



ika Narodzenia w Betlejem



Bp Edward Janiak z grupą pielgrzymów Biura Podróży „Panorama” z Wrocławia

FOTOGRAFIE ANDRZEJ KUŁĘBA

# ZAPISKI PIELGRZYMA

Miałem tę radość, by z perspektywy XXI wieku przyglądać się i przeżywać właśnie w Betlejem – razem z ok. 500 osób z Polski – cud nocy o Narodzenia. Wigilijny stół przytębiał obruszem – było wszystko: ryba, barszcz z uszkami, i serdecznej, rodzinnej atmosfery jemenskim hotelu wśród prawie sobowej grupy gości. Tylko czycy i Amerykanie zasiedli osobnych stołach, wpatrzeni w śpiew polskich

W modlitwie, po odczytanej gielii, wspomnieliśmy blis-marłych. Radość z faktu, że za będziemy w Bazylice świętować Narodzenie, była mocniejsza od wyciskających łzy przy łamaniu atkiem. Te polskie, świąteczne aje, sięgające swymi korzeniami

aż do czasów średniowiecza, wciąż trwają i jednoczą nas, Polaków, zwłaszcza tych, którzy są daleko od Ojczyzny. Trzeba zauważyć, że zwyczaje te są zarówno znakami naszej wiary, jak również naszej kultury i tradycji. Grupa wrocławska, której towarzyszyłem, staraniem organizatora Biura „Panoramy” otrzymała wejściówki do Bazyliki na uroczystość Pasterki. Wielu musiało się zadowolić możliwością uczestnictwa we Mszy św. na placu przed świątynią i telebimem.

Ze świadomością, że betlejemską noc, noc Wcielenia Bożego Syna, to najważniejsze wydarzenie w dziejach ludzkości, wybraliśmy się z hotelu do Bazyliki. Byłem pełen podziwu dla pielgrzymów, oni wiedzieli, dlaczego się tutaj znaleźli. Zapytałem dwóch studentek przybyłych z mamą, skąd ta obecność w Betlejem? Jedna

odpowiedziała: proszę księdza to punkt graniczny ludzkości – początek naszej ery, od której liczy się nowy czas ludzkiej historii, druga zamyślona dodała: Jakże to tajemnicze. Bóg przychodzi do człowieka, staje się jednym z nas i dzieli nasz los.

Po przejściu obowiązkowej kontroli osobistej, dokonanej przez miejscowe wojsko, stanęliśmy przed Bazyliką, która – czego nie mogło zrozumieć wielu Polaków – służy wielu wyznaniom. Głównym ołtarzem, ikonostasem opiekuje się grecki – prawosławny Kościół, tuż obok znajduje się Kościół katolicki i ormiański. Można więc powiedzieć, że w jednej świątyni jest trzech gospodarzy: Grecy, Syryjczycy i Ormianie. Mówiono nam, że nie zawsze między gospodarzami panuje harmonijna zgoda, bywa tak, że o jakiś drobny szczegół potrafią walczyć, jak o coś bardzo istotnego. Tej nocy panował spokój i nie dało się dostrzec jakiegokolwiek poróżnienia.

Korzystając z przygotowanych tekstów po łacinie, włączyliśmy się pod przewodnictwem Patriarchy z Jeruzolimy w modlitwę, śpiewając psalmy. Wreszcie nastąpił punkt kulminacyjny i przy dających się słyszeć bijących dzwonach rozpoczęła się Msza św. – Pasterka. W koncelebrze brało udział siedmiu biskupów i około dwustu kapłanów z całego świata. Bazylika była po brzegi wypełniona wiernymi – tej nocy, w tym miejscu, najbardziej dało się odczuć uniwersalność Kościoła różnych języków i koloru skóry, wołających jednym głosem w modlitwie. W tej świątecznej, uroczystej godzinie może jeszcze bardziej wszyscy czuliśmy się dziećmi tego

samemu Boga. Po Mszy św. w procesji, również pod przewodnictwem Arcybiskupa Patriarchy, Dzieciątka przeniesione zostało do małego, ciemnego pomieszczenia, zwanego grota. To przez to miejsce przepływają tłumy ludzi, pielgrzymują, ponieważ w tym miejscu według przekazów historycznych narodził się Jezus jako człowiek – Jezus ten Jeden i Jedyny, który ma moc uratować od grzechu i winy, niedoli i rozpacy. Po procesji, zwyczajem miejscowym, każdy z wiernych mógł podejść do Księży Biskupów stojących przed ołtarzem, aby przekazać sobie wzajemnie znak pokoju. Uroczystość zakończyła się około godziny trzeciej – jeszcze przed świtem.

O godz. 10 rano spotkaliśmy się w grocie na polu pasterzy, celebrując Mszę św., już w języku polskim, pełni radości i wdzięczności Panu Bogu i organizatorom za tę łaskę bycia tu i teraz na wspólnym świętowaniu.

Następnego dnia przeniesiliśmy się do Jeruzolimy, na Górę Oliwną. Po wspólnej Eucharystii w uroczym miejscu u polskich Sióstr Elżbietanek, zajmujących się arabskimi sierotami, opuściłem grupę, wracając do Kościoła wrocławskiego. Sięgając myślą do tamtych chwil, mam poczucie, że odbyłem wspaniałą, choć bardzo krótką pielgrzymkę w Święte Miejsca, gdzie narodził się, cierpiał i zmartwychwstał Jezus Chrystus – na zawsze pozostanie ona w moim sercu i pamięci.

**Bp Edward Janiak,**  
Biskup Pomocniczy  
Archidiecezji Wrocławskiej,  
Przewodniczący Rady  
ds. Migracji Turystyki i Pielgrzymek KEP



w. na Polu Pasterzy w Betlejem